

# **Dr Daniel K. Darko, Ewangelia Łukasza, Sesja 16, Przypowieść o dobrym Samarytaninie, Łukasz 10:25-42**

© 2024 Dan Darko i Ted Hildebrandt

To jest dr Dan Darko i jego wykład na temat Ewangelii Łukasza. To sesja 16, Przypowieść o dobrym Samarytaninie, Łukasz 10:25-42.

Witamy ponownie w naszym biblijnym cyklu wykładów e-learningowych na temat Ewangelii Łukasza.

Jak zapewne pamiętacie z poprzednich wykładów na temat 10 rozdziału Ewangelii Łukasza, widzieliśmy, że Jezus i uczniowie przybyli do Samarii, a gdy przybyli do Samarii, niektórzy Samarytanie ich odrzucili, a uczniowie natychmiast zareagowali w ten szybki sposób, próbując ich niemal przekląć lub próbując wykorzystać swoją moc, aby móc skrzywdzić Samarytan za odrzucenie ich. Jezus ich ostrzega i utrzymuje ich w skupieniu. Następnie widzimy, że Jezus wysłał 70 lub 72, jak wyjaśniłem w poprzednim wykładzie, aby wyszli.

A kiedy ich wysłał, dał im mandat. Ale jako uczniowie, jakimi są, gdy poznajemy tę grupę naśladowców Jezusa, kiedy ich wysłał i zobaczyli dziejące się cuda, przyszli i byli tak podekscytowani tymi cudami, i stało się to tematem rozmów, przed którym Jezus ich ostrzegał, aby byli bardzo, bardzo ostrożni w tym, jak podkreślają lub niewłaściwie podkreślają, czym jest królestwo Boże. Tutaj, miej to na uwadze, ponieważ będziemy mówić o przypowieści o dobrym Samarytaninie.

Chcę, abyście mogli pomyśleć o tym, co dzieje się w tym wykładzie. Na samym początku byli w Samarii, zostali odrzuceni, pojawiły się problemy, a potem wyszli, a kiedy wyszli, zobaczyli dramatyczną odpowiedź z cudownymi czynami. Wrócili do Jezusa.

Jezus ostrzegł, że powinni się radować, a nie że ich imiona są zapisane w Księdze Życia. A teraz będziemy mieli sytuację, w której prawnik przyjdzie do Jezusa i spróbuje wystawić Jezusa na próbę. To jest nadal, gdy Jezus był w drodze do Jerozolimy.

Teraz Jezus zmierza z Galilei w kierunku Jerozolimy, a prawnik przyjdzie, próbując sprawdzić Jezusa swoją wiedzą prawniczą, zakładając, że Jezus wie, jak poprawnie odpowiedzieć na te pytania. Albo, w społeczeństwie honoru i wstydu, gdy testujesz osobę publiczną na arenie publicznej, a osoba publiczna nie jest w stanie odpowiedzieć na twoje pytania, kończy się to tym, że zawstydzasz tę osobę, a to staje się bardzo żenujące. Zobaczmy, co nazwalimy przypowieścią o dobrym

Samarytaninie i jej kontekst, który jest w zasadzie spotkaniem Jezusa z prawnikiem na oczach uczniów i innych, którzy mogą obserwować to, co się dzieje.

I czytałem z Łukasza rozdział 10 od wersetu 25. Oto i oto pewien uczony w Prawie stanął, aby Go wystawić na próbę, mówiąc: Nauczycielu, co mam czynić, aby odziedziczyć życie wieczne? Zapytał Go, co jest napisane w Prawie. Jak to czytasz? A On odpowiedział: Będziesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem i całą swoją duszą, i całą swoją mocą, i całym swoim umysłem, a swego bliźniego jak siebie samego. I rzekł mu: Dobrze odpowiedziałeś .

Czyń to, a będziesz żył. On zaś, chcąc się usprawiedliwić, rzekł do Jezusa: A kto jest moim bliźnim? Jezus odpowiedział: Pewien człowiek schodził z Jerozolimy do Jerycha i wpadł w ręce zbójców, którzy go obrabowali, pobili i odeszli, zostawiając go na pół umarłego. A przypadkiem pewien kapłan szedł drogą, tą samą drogą, i gdy go zobaczył, minął go z drugiej strony.

Podobnie też Lewita, gdy przyszedł na to miejsce i zobaczył go, minął go. A Samarytanin, gdy podróżował, przyszedł tam, gdzie on był, i gdy go zobaczył, zlitował się nad nim. Podszedł do niego i opatrzył mu rany, zalewając je oliwą i winem.

Potem wsadził go na swoje bydlę, zawiózł do gospody i zaopiekował się nim. A następnego dnia wyjął dwa denary i dał je gospodarzowi, mówiąc: Zaopiekuj się nim, a cokolwiek więcej wydasz, oddam, gdy wrócę. Który z tych trzech, twoim zdaniem, okazał się bliźnim człowieka, który wpadł w ręce zbójców? Powiedział: Ten , który okazał mu miłosierdzie.

A Jezus mu rzekł: Idź i ty czyń podobnie. Widzisz, w przypowieści o dobrym Samarytaninie Jezus wie, że przynajmniej jego uczniowie wciąż mają za sobą tło, w bezpośrednim tle, spotkanie z Samarytanami. To grupa ludzi, których nie lubią i zawsze chcą przeklinać i zostawiać za sobą.

A teraz oni też już coś pomylili. Potem przychodzi ten prawnik, a Jezus próbuje odpowiedzieć prawnikowi na temat życia wiecznego, a my zobaczymy, jak Marek radzi sobie z tym konkretnym testem. Jezus przywróci Samarytanina do obrazu, aby spróbować podnieść status wyrzutka z żydowskiego punktu widzenia, aby pokazać, co powinno obejmować prawdziwe uczniostwo w królestwie Bożym.

Zanim przejdziemy dalej, pozwólcie mi na kilka równoległych obserwacji między Łukaszem a Markiem. Ta sama relacja, sam początek przed przypowieścią, jest przywołana u Marka. I widzimy, że u Marka Jezus jest tym, który podsumowuje prawo.

W Ewangelii Łukasza prawnik podsumowuje prawo. Jest to zapisane w rozdziale 12 Ewangelii Marka, werseciech 28 do 34. Widzimy również postawione pytanie, do którego powrócę, gdy tylko spróbuję rozpakować to, co dzieje się w tej przypowieści.

Pytanie, które zadał ten prawnik w Ewangelii Marka, dotyczyło najważniejszego przykazania. Właściwie, gdybym mógł to przeczytać z Marka, być może by mi to pomogło. W Ewangelii Marka, rozdział 12, werseć 28, gdy jeden z nauczycieli prawa przyszedł i usłyszał ich debatę, zauważając, że Jezus dał im dobrą odpowiedź, zapytał go, które ze wszystkich przykazań jest najważniejsze? W wersecie 29 Jezus odpowiedział, najważniejsze? Najważniejsze jest to: Słuchaj Izraelu, Pan jest Bogiem, Pan jest jeden.

Kochaj Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całym swoim umysłem i całą swoją mocą. Drugie jest to: Kochaj swego bliźniego, jak siebie samego. Nie ma przykazania większego od tego.

Tak więc w Ewangelii Marka pytanie nie dotyczyło życia wiecznego, lecz tego, które przykazanie jest najważniejsze. W Ewangelii Łukasza pytanie prawnika dotyczyło życia wiecznego, takiego samego pytania, jakie znajdujemy w rozdziale 3 Ewangelii Jana, kiedy faryzeusz spotkał Jezusa o imieniu Nikodem i zadał podobne pytania o życie wieczne. Tutaj jednak dowiadujemy się o motywie.

Motywy było wystawienie Jezusa na próbę, sprawdzenie jego kompetencji i potencjalne zawstydzienie go na arenie publicznej. Marek nie ma tej przypowieści, a Łukasz mówi nam dalej, że ta przypowieść stanie się jedną z najbardziej pamiętnych przypowieści Jezusa. Ta przypowieść, zanim jeszcze przejdę do jej rozwinięcia lub dalszego wyjaśnienia, pozwólcie mi zwrócić uwagę na fakt, że zbyt wiele razy podkreślaliśmy różne rzeczy w tej przypowieści, kiedy i jak chcieliśmy, czasami w mylący sposób.

Wcześni chrześcijanie nie są zwolnieni z tak błędnej lub mylącej interpretacji tej konkretnej przypowieści. Niektórzy wykorzystali dobrego Samarytanina jako figurę czegoś reprezentującego inne rzeczy, które będą służyć ich osobistym interesom w dążeniu do próby zwabienia zmarginalizowanych, aby pracowali na ich korzyść. Są inni, którzy uduchowali całą przypowieść i wysłali ich na rodzaj areny, która jest niemal niepojęta.

Ale chcę zwrócić uwagę na jednego przywódcę kościoła i chciałbym powiedzieć, że Afrykanie są winni tego, że często próbują wszystko spirytualizować, a jeden z afrykańskich ojców kościoła o imieniu Orygenes właśnie to zrobił. Jeden z moich przodków pochodzi z Afryki i przygląda się, jak interpretuje tę przypowieść. Mam na myśli, że ma ją uczynić tak głęboką.

Według Orygenes, w jego homilii, pisze w jednej ze swoich homilii, jak znalazłem w jego tekście, powiedział, że człowiekiem, który schodził z Jerozolimy do Jerycha, był Adam. Jerozolima jest rajem, a Jerycho jest światem. Rabusie są wrogimi mocami. Kapłan jest prawem.

Lewita jest prorokiem, a Samarytanin jest Chrystusem. Rany są nieposłuszeństwem. Bestia jest zagubionym ciałem.

Gospoda, która przyjmuje wszystkich, którzy chcą wejść, jest kościołem. Kierownik gospody jest głową kościoła, któremu powierzono opiekę nad nią, a fakt, że Samarytanin obiecuje, że powróci, przedstawia drugie przyjście Zbawiciela. A jeśli to jest czytane na głos, nawet w dzisiejszej Afryce, wyobrażam sobie, że ktoś mówi amen.

To dziwna interpretacja tej konkretnej przypowieści. Co to ma wspólnego z pytaniem prawnika? Pytanie o życie wieczne. Więc pozwólcie, że powtórzę kilka rzeczy i podkreślę kilka rzeczy tutaj. Pokażcie tylko jedną z kombinacji znaków lub porównań znaków, aby przejść do sedna sprawy.

Pierwszą rzeczą, którą tu znajdujemy, jest to, że jeśli chodzi o prawnika, motyw jest istotny. Motywem jest tutaj to, że zamierza on przetestować lub złapać Jezusa. Jak wspomniałem wcześniej, w społeczeństwie honoru i wstydu, będzie to również zawstydzanie Jezusa.

W kwestii kto w tej relacji, znajdujemy tutaj, że u Marka Jezus streszcza prawo, ale u Łukasza to prawnik zostanie nakłoniony do streszczenia prawa. Jezus nakłania go do streszczenia prawa, aby pokazać jego kompetencje prawne. Centralna kwestia jest tutaj ważna, w przeciwieństwie do Marka, gdy pytanie dotyczy tego, które przykazanie jest najważniejsze.

Proszę, nie używajmy Marka do interpretacji Łukasza. Łukasz, pytanie w Łukaszu, dotyczy życia wiecznego. Podsumowanie prawa w Łukaszu nie umieści szema, Słuchaj, Izraelu, Pan, nasz Bóg, Pan jest jeden.

Rodzaj nacisku, jaki Marek chce położyć w swojej narracji w Ewangelii Łukasza, na kwestię życia wiecznego, popchnie Jezusa do tego, by prawnik pomyślał zarówno o pionowym, jak i poziomym wymiarze królestwa Bożego. Widzisz, w królestwie Bożym nie zawsze chodzi o twoją relację z Bogiem i o to, jak bardzo kochasz Boga całym swoim umysłem, swoją siłą, swoim sercem i wszystkim, co tylko zechcesz. Mówimy o kochaniu bliźniego, ale to właśnie tam często tracimy z oczu, czy to przez faryzeuszy, czy prawników, czy ludzi, którzy twierdzą, że są prawdziwymi naśladowcami Jahwe.

Jeśli chodzi o radzenie sobie z naszymi sąsiadami i innymi, trudno jest być prawdziwym naśladowcą lub wiernym przymierzem naśladowcą Jahwe. Pytanie

prawnika doprowadzi tutaj do tej wąskiej kwestii. Jeśli możesz to podsumować, Jezus powie, że sprawdzanie w kategoriach podsumowania jest plusem, ale pytanie uzupełniające, porozmawiajmy o temacie sąsiada w drugim wierszu, a to wprowadzi cały wymiar do tej rozmowy w sposób, który byłby bardzo, bardzo nieprzyjazne i niemile widziane przez tego człowieka.

Kiedy dobrze przyjrzesz się temu tekstowi, zobaczysz kilka rzeczy, które się tu rozwijają, i uważam to za intrygujące, jak Marek i Łukasz próbują pracować z tekstem z Księgi Powtórzonego Prawa 6:5, który mówi o kochaniu Pana, Boga swego, umysłem, siłą i sercem, ale zarówno u Marka, jak i Łukasza podkreślają cały umysł. Powinieneś wiedzieć, że jestem jedną z tych osób, które wierzą, że jedną ze słabości współczesnych doświadczeń zielonoświątkowych i charyzmatycznych jest oddawanie czci Panu wszystkim, z wyjątkiem umysłu, i dlatego staram się, kiedy byłem pastorem kościoła zielonoświątkowego, przypominać członkom mojego kościoła, że ostatnią rzeczą, jakiej chcę, aby zrobili, jest wyrzucenie mózgu za drzwi, zanim wejdą do sanktuarium. Oddawanie czci Panu, Bogu swemu, umysłem jest ważne, ale zwróć uwagę, jak Marek i Łukasz podkreślają to tutaj: całym umysłem, z wykluczeniem niczego, z wąskim skupieniem wszystkich twoich zdolności umysłowych, niech to będzie ukierunkowane na kochanie Pana.

Drugą rzeczą, którą znajdujemy w tym tekście, jest kwestia bliźniego, a tutaj w bliźnim, gdy śledzisz na ekranie, cytuję prawo żydowskie, które ten prawnik zna bardzo dobrze, a zarówno on, jak i Jezus będą pracować z tej platformy, a także wąskiego zakresu definicji bliźniego. W Księdze Kapłańskiej 19:17 tekst brzmi: Nie będziesz nienawidził swego brata w sercu swoim, ale będziesz szczerze rozmawiał ze swoim bliźnim, abyś nie popełnił grzechu z jego powodu. W wersecie 18 prawo jest jasno określone: nie będziesz szukał pomsty ani żywił urazy do synów swego ludu, ale będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego. Ja jestem Pan.

Tak więc w Księdze Kapłańskiej znajdujemy wąski zakres tego, kim jest bliźni: Żyd, członek wspólnoty przymierza lub osoba, która jest określana w wersecie 17 jako brat. Tak więc prawnik czuje się z tym bardzo komfortowo. O tak, na tym polega Królestwo Boże.

Gdy przejdziemy dalej i pomyślimy o tym, jak Jezus rozszerza to, co obejmuje Królestwo i jak Łukasz, w swoim zainteresowaniu wyrzutkami, zamierza to faktycznie wprowadzić, miej na uwadze to, co Jezus tutaj robi. Jezus zabierze cię ze znanego do nieznanego i rozciągnie cię. Tak, twój bliźni jest współŻydem, ale poczekaj chwilę. Przyjrzyjmy się temu prawu i faktycznej realizacji lub wdrożeniu tego prawa w Królestwie Bożym bardzo dobrze.

Sąsiad może być czymś więcej niż twój bliźni Żyd. W Ewangelii Łukasza znajdziesz też coś, co on robi. Łukasz jest jedynym, mimo że te dwa prawa są cytowane przez niemal wszystkich ewangelistów w Nowym Testamencie, a Łukasz jest jedynym, który

połączył te dwa, nie mówiąc, co mówi pierwsza część prawa, a druga mówi, że Łukasz jest jedynym, który czyni je jednym w sposób, w jaki je przedstawia.

Łukaszowi dobrze wychodzi to, że faktycznie ujmuje naturę prawa jako kochanie Boga i kochanie bliźniego, podkreślając cel Boga i cel bliźniego, a w tym konkretnym przypadku skupiając się na bliźnim i poszerzając granice bliźniego, aby móc wyjaśnić Teofilowi, elitarnemu czytelnikowi, jak Jezus rozumie, kim jest bliźni w Królestwie Bożym. Aby przedstawić żywy obraz tej przypowieści, lubię, i tak jak to jest w mojej tradycji, podkreślać postacie z przypowieści, aby móc pomóc ci zrozumieć, w jaki sposób Jezus zamierza wykorzystać te postacie, opowiadając historię. Jako Afrykanin powinieneś wiedzieć, że jedną z rzeczy, które robiłem dorastając, było słuchanie opowieści.

Lubimy opowieści, przypowieści, mam na myśli szczególne sceny, moja babcia, kiedy żyła, chciała mi opowiadać historie i przypowieści, i jedną rzecz, mam na myśli, że ona wie, jak użyć opowieści lub przypowieści, aby nauczyć mnie lekcji, której czasami potrzebowałem 20 minut, aby być w stanie zrozumieć. Ona po prostu mówi jedną lub dwie rzeczy, używa metafory i to działa, i jedną z rzeczy, których się z tego nauczyłem, jest to, co również wpłynęło na moją interpretację przypowieści Jezusa, że trzeba dobrze rozumieć postacie, trzeba bardzo dobrze rozumieć symbole, które są używane w opowieści, aby uchwycić jej istotę. Więc spójrzmy na postacie tutaj.

W tej przypowieści Jezus zamierza zaangażować prawnika. Łukasz mówi nam, że prawnik ma jeden cel, wystawić Jezusa na próbę, a następnie wymienia, że celem prawnika jest usprawiedliwienie samego siebie, być może wiedząc, że jest bardzo mądrym i inteligentnym facetem. Tak więc miej z tyłu głowy aspekt prawa, który jest wysuwany na pierwszy plan, interpretując jedno prawo w Księdze Powtórzonego Prawa, a drugie w Księdze Kapłańskiej i starając się rzucić światło na to, co te prawa oznaczają.

Do Mesjasza, który dorastał w Nazarecie w domu cieśli. I zobaczymy, jak to się rozegra. Zobaczymy również, że ofiara w przypowieści nie zostanie wymieniona z imienia.

Nie traćmy z oczu faktu, że ofiara nie zostanie wymieniona z imienia, ponieważ jest to ważna część fabuły. Ponieważ ofiara nie zostanie wymieniona z imienia, osoba, która powinna być naszym bliźnim, może być kimkolwiek. A Jezus jasno to wyjaśni.

Drugą osobą, na którą należy zwrócić uwagę w przypowieści, jest kapłan. Nie jest niczym niezwykłym, jak wiemy z lektury literatury żydowskiej, że niektórzy kapłani mogli mieszkać w Jerychu i dwa razy w roku udawać się do Jerozolimy, która jest oddalona o zaledwie 17 mil. Ale Jezus zamierza wprowadzić osoby, które służą na najwyższym szczeblu czystości religijnej w tradycji żydowskiej.

Jeśli chcesz, elita religijna jest włączona do historii. A potem przyprowadzi też Lewitę. Lewita to ktoś, kto pomaga kapłanowi w obowiązkach kapłańskich w świątyni.

Więc to są ludzie, którzy wiedzą, czym jest czystość, którzy wiedzą, jak się zachowywać, którzy wiedzą, jak ustrukturyzować i wyegzekwować to, co słuszne, co należy zrobić. A potem przywołuje Samarytanina. Jeśli jesteś prawnikiem, mówisz, o nie.

Dlaczego? Ponieważ Samarytanie nie są idealnymi postaciami, o których Żydzi chcieliby usłyszeć i wiedzieć. Tutaj Samarytanin jest przedstawiony w przypowieści. Ale Łukasz już powiedział ci, że nawet uczniowie Jezusa ich nienawidzili.

Chcieli ich przekląć za odrzucenie ich w pierwszych wersach tego konkretnego rozdziału. Kiedy widzimy, jak rozwija się ta przypowieść, można zapytać, co jest nie tak z kapłanem i lewitami? Jezus chciał użyć najwyższej formy religijnej czystości, aby pokazać kontrast w tej przypowieści i uczynić swoje przesłanie głośnym i wyraźnym. Cóż, powinieneś wiedzieć, że kwestie bezpieczeństwa i pobożności są najważniejsze w umyśle, gdy uważnie śledzimy tę przypowieść.

Ponieważ ten facet został zaatakowany przez rabusia, jest prawdopodobne, że można pomyśleć, że jeśli zbliżysz się do tej osoby leżącej na podłodze, możesz również zostać zaatakowany przez tych samych bandytów, którzy mogli przyjść, aby skrzywdzić tę osobę. Ale inną kwestią jest kwestia czystości. Jeśli jesteś księdzem, nie powinieneś dotykać zwłok, w zależności od twojej konstrukcji teologicznej.

Faryzeusze będą mieli inny pogląd. Saduceusze będą mieli inny pogląd. Ale wiemy w Judaizmie Drugiej Świątyni, że większość kapłanów w świątyni pochodzi raczej ze strony Saduceuszy.

Wyobraź sobie więc, co się tu dzieje, gdy pokazuję ci, że jeśli jesteś faryzeuszem, powiesz, jeśli jesteś księdzem, możesz dotknąć zwłok, jeśli jest miejsce, w którym nikt z twojej rodziny nie jest dostępny, aby pochować zmarłego. Ponieważ grzebanie zmarłych jest tak zaszczytną rzeczą i tak ważną rzeczą w społeczeństwie żydowskim, faryzeusze powiedzą, że może być dobrze, jeśli jesteś księdzem, mieć z tego wyjątek. Ale saduceusze powiedzą, że nie.

Saduceusze powiedzą, że pod żadnym pozorem ksiądz nie powinien dotykać zwłok. A już powiedziałem, że większość księży będzie saduceuszami. Więc zakładając, że prawnik myśli o księdzu, który jest saduceuszem, to problem tutaj polega na tym, że ksiądz nie jest uparty i nie mówi: och, jestem tak bezduszny, że nie chcę pomóc komuś, kto cierpi.

Nie, to raczej jestem tak pobożny, że nie chcę się zanieczyszczać. Widzisz, czasami, kiedy słyszę, jak mówi się o tej przypowieści, słyszę raczej coś w tym stylu. Ksiądz jest

osobą religijną, która powinna wiedzieć lepiej, ale jest tak bezduszny, nie ma w ogóle współczucia, widzi kogoś cierpiącego i nie chce dotknąć tej osoby.

Może w tym być trochę prawdy, ale to nie to, co dzieje się w tej przypowieści na poziomie głównym. Poziom główny jest taki. Kapłan czuje się tak pobożny, że dla dobra czystości religijnej nie dotknie kogoś, kto mógłby go potencjalnie zbezczcić.

To ich poczucie religijności trzyma ich z daleka, a nie bezduszność. W ten sam sposób Lewici również przejdą, ponieważ rządzą swoim sposobem życia i postępowaniem zgodnie z tym samym wzorcem zachowania. Więc jeśli zobaczą tam leżącego rabusia, życzą sobie, aby ktoś inny przyszedł i dotknął tej osoby, nawet jeśli mają współczucie, ponieważ jeśli to zrobią, zostaną skażeni.

Czy słyszysz Jezusa mówiącego prawnikowi gdzieś za kulisami, w dźwiękach echa, że jesteś tak zajęty próbami bycia pobożnym, że nie potrafisz zdecydować, kim jest twój bliźni. Jesteś tak zajęty próbami bycia religijnie świętym. To jest najbardziej kluczowy moment, w którym ktoś będzie potrzebował twojej pomocy, której nawet nie potrafisz znaleźć.

Widzisz, jest bardzo łatwo, gdy ludzie zaczynają myśleć o swoich obowiązkach religijnych w kategoriach miłości do Boga. Gdy jesteśmy tak zafascynowani miłością do Boga, tak łatwo jest zrozumieć i pojąć, co znaczy kochać drugiego. Jezus wyjaśni, że w królestwie Bożym rzeczywiste przeżywanie tej straty musi przyjąć radykalną formę.

Ludzie będą musieli wyjść poza swoje strefy komfortu społecznego, aby dotrzeć do drugiego. Prawnik, kapłan, lewita, ktoś będzie musiał o tym pomyśleć. A swoją drogą, ofiara jest anonimowa, ale geografia coś nam mówi.

Ofiara padła ofiarą rabusiów między Jerozolimą a Jerychem. Geografia sugeruje, że ofiara może być Żydem. Według Księgi Kapłańskiej Żyd ma być sąsiadem kapłana i sąsiadem lewity.

Ale jeśli chodzi o czystość religijną, nie zrobią nic w tej sprawie. Widzę tego za dużo w dzisiejszym świecie, ale wciąż myślę o ubieganiu się o to stanowisko. Howard Marshall pisze w swoim komentarzu do Ewangelii Łukasza.

W czasach Nowego Testamentu Lewici byli zakonem urzędników kultowych niższych od kapłanów, ale mimo to uprzywilejowaną grupą w społeczeństwie żydowskim. Byli odpowiedzialni za liturgię w świątyni i jej nadzorowanie. Pomyśl więc o wszystkim innym, co będzie dotyczyć kapłana, a co dotyczy Lewitów.



Nie chcieliby się zanieczyścić. Ale teraz nadchodzę i opowiem wam więcej o terenie tego, co się tu dzieje. Widzicie, człowiek, powiedział Jezus, podróżował z Jerozolimy do Jerycha.

Sam Jezus podróżował z Galilei do Jerozolimy. Odwraca więc bieg podróży, co jest rozgrywane w tej przypowieści. Wiemy, że pod względem topografii musisz zejść z Jerozolimy. Masz 3300 stóp zejścia w kierunku Jerycha w terenie, który może mieć pewne pustynne i skaliste sytuacje, które łatwo, łatwo sprawią, że będzie to konkurencja dla rzeczywistych sytuacji tego rodzaju.

Zauważ, że Jezus powiedział, że przez przypadek przyszedł kapłan. Wiemy, że ta ścieżka czasami będzie samotna, chyba że ludzie podróżują karawanami na szczególne święto w Jerozolimie. Powiedziano nam, że nie jest to miejsce, w którym ludzie często się przemieszczają.

Więc wydaje się nam, że to miejsce, w którym ludzie mogliby łatwo paść ofiarą rabunku. Jeśli tak jest, to Jezus mówi o czymś, co mogło się wydarzyć w tym samym konkursie, z czym prawnik mógł być bardzo dobrze zaznajomiony. Jeśli pomyślisz o tym wszystkim i pomyślisz o Samarytaninie w tej historii, nie wiem, co ci chodzi po głowie.

Chciałbym cię zachęcić i przypomnieć, że Łukasz, uczonek i naśladowca Chrystusa, pisze do Teofila, elitarnego poganina. Miał wszystko, a wciąż próbował sobie o tym przypominać. Jezus i jego królestwo rozciągają się na wyrzutków.

Samarytanie Cradlock ujął to tak dobrze: Samarytanie byli potomkami mieszanej populacji, która zajmowała ziemię po walce z Asyrią w 722 r. p.n.e. Sprzeciwiali się odbudowie świątyni w Jerozolimie, jeśli pamiętasz czasy Ezdrasza i Nehemiasza, i zbudowali własne miejsce kultu na Górze Garizim. Ceremonialnie byli uważani za nieczystych; społecznie byli wyrzutkami; religijnie byli uważani za heretyków.

Samarytanin jest całkowitym przeciwieństwem prawnika, jak również kapłana i Lewitów. Ale pozwólcie, że przeprowadzę was przez kroki tego, co Jezus mówi w tej przypowieści. Widzicie, ktoś padł ofiarą rabusiów, krwawiąc i umierając, a Samarytanin przychodzi i to właśnie robi Samarytanin.

W przeciwieństwie do kapłana, który idzie po drugiej stronie, w przeciwieństwie do lewity, który idzie po drugiej stronie, w tekście powiedziano nam, że Samarytanin podszedł do niego z własnej inicjatywy. Zrobił coś z jego ranami i je opatrzył. Wziął ze sobą środki pierwszej pomocy i alkohol, który miał przy sobie; leczył rany olejem i winem jako środkami leczniczymi.

Zrobił coś z tą sytuacją, a jakby tego było mało, podzielił się swoim jedynym środkiem transportu. Umieścił rannego w swoim pojeździe. Teraz, kiedy podróżujesz na takim osle, koniu lub zwierzęciu tego rodzaju, jest to równoważne z limuzyną.

Jeśli nie myślisz o limuzynie, pomyśl o najnowszym Mercedesie, Cadillacu. Facet mówi, że ranny, który jest na poboczu drogi w miejscu, w którym jest potrzebny, może zostać zaparkowany lub przejąć jego transport. I wiemy jedno: my, wieśniacy, wiemy, że jeśli facet oferuje swoje zwierzę rannemu, oznacza to, że prawdopodobnie będzie szedł, podczas gdy druga osoba będzie na zwierzęciu.

Chyba że sposób, w jaki siedzenie zwierzęcia jest ustawione w taki sposób, że faktycznie ktoś może je nieść. Więc wyobraź sobie te obrazy przechodzące przez umysł prawnika. Samarytanin był gotowy dzielić swój transport z rannym, a powiedziano nam, że mu zależy.

Kiedy przeglądasz historię, myślisz, że to nie wystarczy, gdy mówi, że mu zależy. Dwie linijki dalej Luke mówi, że powiedział, że się nim zaopiekuje. Ponownie podkreśla słowo troszczyć się. Przedtem powiedział, że ma dla niego współczucie.

Kto jest moim bliźnim? Zauważ, czego brakuje w tej przypowieści. Nie ma sporu między Jezusem a uczonym w prawie. Musimy kochać Boga całym sercem, umysłem, duszą i siłą.

To nie jest pytanie. Więc cisza jest oczywista. Ale to, co nie jest oczywiste, to sąsiad, a tutaj Samarytanin przeszedł całą tę drogę.

Daje dwa denary gospodarzowi. Powiedziałem, żeby się nim opiekował, a swoją drogą, to następnego dnia dał dwa denary. Więc Łukasz chce ci przypomnieć, że facetowi zależało na tyle, żeby zostać na jeden dzień.

Na tym polega troska. Na tym polega troska o sąsiada. Nie chodzi o dawanie sąsiadowi zmiany, której nie chcę.

Nie chodzi o dawanie sąsiadowi pięciu centów, które robią mi dziurę w kieszeni, ale o dawanie sąsiadowi swojego czasu i dawanie sąsiadowi rzeczy, które są dla mnie cenne.

Oddanie bliźniemu wszystkiego, co mam. Podejmowanie ryzyka dla dobra bliźniego. I nawet jeśli ksiądz obawia się, że ktoś inny zaatakuje go za osobę, która zaatakowała tę konkretną ofiarę.

Jezus próbuje im powiedzieć, że Samarytanin jest gotowy podjąć to ryzyko w każdym razie. A potem spójrz, co robi Jezus. O, Jezu, czy to mądre?

Teraz, po wypowiedzeniu tej przypowieści, Jezus pyta prawnika. Proszę nie zapominać, że mamy tu do czynienia z prawnikiem, który ma wiedzieć lepiej. Więc teraz Jezus mówi, że teraz ty jesteś prawnikiem.

Jestem facetem z Nazaretu. Teraz, gdy opowiedziałem ci tę przypowieść, który z tych trzech, twoim zdaniem, był bliźnim człowieka, który wpadł w ręce zbójców? Zwróć uwagę na odpowiedź. Prawnik powiedział, że ten, który okazał mu miłosierdzie.

Zanim przejdę do rzeczy, powiem ci, co nie zostało powiedziane. Prawnik nie mógł się zmusić, żeby powiedzieć o Samarytaninie. To kwestia kulturowa, w którą, gdy przechodzimy przez serię Łukasza, próbuję cię wprowadzić. Próbuję pomóc ci nadrobić zaległości w tej kulturze Bliskiego Wschodu, która jest nadal aktualna.

Czasami, gdy śledzimy rozmowę, to, co nie zostało powiedziane, jest kluczową rzeczą, którą mieliśmy wyłapać. Prawnik nie potrafi zmusić się do powiedzenia Samarytanina. Nienawidzi Samarytan.

On ich nie lubi. Kto ośmieli się powiedzieć, że Samarytanin wie, kim jest bliźni. Samarytanin zna prawo lepiej ode mnie.

Samarytanin będzie przestrzegał prawa bardziej niż ja. O tak. Jezus sprawił, że przyznał, że to on okazał mu miłosierdzie.

Och, więc Jezus dźgnął go nożem, jeśli chcesz w przenośni. Jeśli tak jest, idź i zrób to samo. To jest inny sposób powiedzenia, Panie Adwokacie, idź i uczynź Samarytanina swoim modelem.

I wtedy rozumiesz, o co chodzi w Królestwie Bożym. Ale przyjaciele, kiedy słuchacie tych wykładów, a my przechodzimy przez to coraz bardziej, nie chcę, żebyście przegapili fakt, że ofiara jest anonimowa. Ofiarą może być osoba z waszego sąsiedztwa.

Ofiarą może być osoba, którą spotkałeś, a która cię nie obchodziła. Ofiarą może być osoba, którą minąłeś. Ofiarą może być osoba, która potrzebowała od ciebie tylko małej pomocy, a ty odwróciłeś wzrok.

Ofiarą może być ktokolwiek. A my wszyscy chodzimy i bawimy się jak kapłani i lewicy. Mamy dobre wytłumaczenie, dlaczego nie powinniśmy szukać sąsiada, znajdować sąsiada, pomagać sąsiadowi ani poświęcać czasu sąsiadom.

Nagrywamy to w czasie, gdy Stany Zjednoczone i reszta świata zmagają się z poważnym problemem zdrowotnym. Niedawno widziałem bardzo poruszającą sytuację w telewizji, gdy dwoje nastolatków wzięło swoje instrumenty muzyczne i poszło do swojej sąsiadki, starszej osoby, o której powiedzieli, że ma około 80 lat. Ci

dwaj nastolatki usiedli w pewnej odległości od niej i grali muzykę, i powiedzieli jej, że wiedzą, że tak trudno jest siedzieć w domu przez cały ten czas.

Więc przyszedli po prostu zagrać jej muzykę. Zegrali, a kiedy śledziłem ten film na ekranie wiadomości, zobaczyłem tę starszą kobietę uśmiechającą się, rozweselającą ich i chichoczącą. Można zobaczyć, jak bardzo jest wdzięczna, że dwójka nastolatków z sąsiedztwa rozpoznała, kim jest sąsiad, i że znaleźli wartość w czasie, który poświęcają sąsiadowi.

Uznali sąsiada za godnego bycia odbiorcą ich hojności, troski i miłości. Kim jest mój sąsiad? Och, twój sąsiad jest jak ten obok ciebie, który woła o pomoc, podczas gdy my wszyscy jesteśmy zajęci twierdzeniem, że kochamy Boga. Jezus wzywa nas do większego poczucia uczniostwa.

Uczniostwo, które Łukasz opisuje w relacji, że możemy być tak rozproszeni, myśląc, że robimy to, co powinniśmy robić, i przegapić główny punkt. Więc w kolejnej relacji zaczynamy widzieć scenę, w której Jezus idzie. Po rozprawieniu się z tym prawnikiem idzie i spotyka się z dwoma swoimi przyjaciółmi, Martą i Marią, w domu Marty.

Tam zaczynamy widzieć sytuację, w której Marta będzie gotowa do gotowania, a Maria zdecyduje się usiąść u stóp Jezusa, aby spróbować wysłuchać wszelkich instrukcji, jakie Jezus daje. Marta będzie postępować właściwie, ponieważ Marta będzie postępować zgodnie z obyczajem gościnności. Maria, która nie miała takiego obowiązku gościnności, przyjmie również postawę studentki, aby nauczyć się jak najwięcej od swojego gościa.

Jezus w istocie powie, nie potępiając Marty, że Maria wybrała właściwą rzecz. Być uczennicą, uczyć się i priorytetowo traktować naukę od Jezusa. Uczyć się nie tylko w kategoriach uczenia się poznawczego, ale uczyć się poznawczo i również żyć tym, czego się nauczyła.

To jest część tego, czego prawnikowi brakowało w poprzednim sprawozdaniu. Jezus jasno nam wyjaśnia, czym jest królestwo Boże i zachęca nas, abyśmy byli wiernymi uczniami. Słowa Luke'a Timothy'ego Johnsona komentującego próbę Marty i Marii, Johnson pisze, że odpowiedź Jezusa udzielona Marcie jasno pokazuje, że jedyną rzeczą konieczną do gościnności jest uwaga poświęcona gościowi, a nie domowe przedstawienie.

Jeśli gość jest prorokiem, właściwym przyjęciem jest słuchanie słowa Bożego. Lekcja była intensywna z założenia, oczywiście, dla każdego przyjmowanego gościa. Jezus ładnie zmienił punkt widzenia z świadczenia usługi na otrzymywanie daru. Inny, który przychodzi do naszej przestrzeni, jest posłańcem łaski i być może powinniśmy być hojni lub, powinienem powiedzieć, wdzięczni odbiorcy łaski Bożej.

W przypowieści o dobrym Samarytaninie Bóg, Jezus rozmawia z prawnikiem i rzuca mu wyzwanie, kim jest bliźni. Uchwycenie tego, kim jest bliźni, jest typowe dla istoty uczniostwa w świecie Boga. Gdzie nie chodzi tylko o mnie, ale także o innych ludzi wokół mnie.

Podążając za tym tematem, incydent w domu Marty i Marii mówi o tym, że prawdziwy uczeń słucha proroczego głosu Jezusa, stara się uczyć od niego i stara się żyć według tych nauk. Niech Bóg błogosławi cię, gdy kontynuujesz tę ścieżkę z nami, ucząc się razem z tą Ewangelią Łukasza. Modlę się i ufam, że otworzysz swoje serce, aby Bóg przemówił do ciebie osobiście o tym, co robić, ucząc się, jak żyć, ucząc się.

I modlę się, abyście razem dołączyli do nas w naszym dążeniu do bycia wiernymi naśladowcami, powinienem powiedzieć wiernymi uczniami Pana Jezusa Chrystusa. Niech Bóg was błogosławi i dziękuję za śledzenie naszego cyklu wykładów. Niech Bóg was błogosławi.

To jest dr Dan Darko i jego nauczanie o Ewangelii Łukasza. To jest sesja 16, Przypowieść o dobrym Samarytaninie, Łukasz 10:25-42.